

Jedlnia Królewska

600-lecie bitwy pod Grunwaldem



ŚWIĘTA W KRÓLEWSKIEJ KORONIE

Święta Jadwiga, pierwsza żona króla Władysława Jagiełły, tak bliskiego mieszkańcom parafii Jedlnia, to postać znacząca i wyjątkowa zarazem. Dzięki niej doszło do zbliżenia i długotrwałego związku Polski z Litwą. Była córką Ludwika, króla Węgier i Polski z węgierskiej gałęzi dynastii Andegawenów wywodzącej się z Francji oraz Elżbiety Bośniaczki. Prawdopodobna i najczęściej podawana przez historyków data urodzin ich trzeciej z kolei córki, późniejszej św. Jadwigi to 18 lutego 1374 r. Dziesięć lat później Jadwiga przybyła z Węgier i 16 października 1384 r. została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski. Fakt ten zamknął dwuletni okres bezkrólewia po śmierci ojca Jadwigi – Ludwika. Z osobą Jadwigi jako monarchini Polski wiążą się dwa doniosłe wydarzenia: unia polsko-litewska w Krewie (1385) i odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego. Unia Polski z Litwą radykalnie zmieniała układ sił politycznych w Europie wschodniej na kilkaset lat, stwarzała nowe warunki rozwoju gospodarczego i rozkwitu kultury w obydwu państwach. Nie mniej doniosłe okazało się odnowienie pierwszej i przez długi czas jedynej polskiej wyższej uczelni. Św. Jadwiga rzecz jasna nie dokonała tych dzieł samodzielnie. W obydwu przypadkach właściwe działania podejmowali odpowiedni i odpowiedzialni możnowładcy i uczeni. Musiała jednak wyrazić zgodę na osobiste wyrzeczenia, tak w przypadku uniwersytetu, kiedy należało zrezygnować z kosztownych szat i klejnotów, żeby przeznaczyć je na uruchomienie uczelni, jak też na ślub ze starszym o około 20 lat Jagiełłą. Odnowienie uniwersytetu nie było jedynie charytatywnym gestem królowej. Doskonale rozumiała znaczenie nauki i kultury. W tej drugiej bardziej osobistej, ale mającej duży wpływ na przyszłość Polski kwestii, przed podjęciem ostatecznej decyzji Jadwigą targały niemałe rozterki. To one

spowodowały, że królowa poleciła udać się na Litwę zaufanemu dworzaninowi – Zawiszy z Oleśnicy w celu bliższego poznania i przypatrzenia się Jagiellom. Relacja Zawiszy po powrocie uspokoiła ją a rezultat znamy: chrzest Jagiełły, który przyjmuje imię Władysław, następnie małżeństwo i koronacja Jagiełły na króla. Polska miała więc dwóch koronowanych monarchów. Jadwiga i Jagiełło rządili równorzędnie, a relacje między nimi opierały się na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Wprowadzona przez wytrwałych polityków w zagadnienia spraw państwowych, młodziutka królowa traktowała je bardzo poważnie, stojąc na straży polskiej racji stanu. Święta Jadwiga jest przykładem poświęcenia osobistych ambicji i wygody dla budowania pomyślności kraju, dla rozwoju i umocnienia jego pozycji w Europie. Nie uciekała od obowiązków monarchicznych. Kiedy Jagiełło w 1387 r. (pod koniec tego roku król nadał przywilej dla Jedlni) chrzcił Litwę, Jadwiga z rycerstwem podążyła na Ruś Czerwoną (obejmującą ziemie: sanocką, przemyską, halicką, lwowską, chełmską)



Święta Jadwiga

*Przykazanie nowe daje Wam,
abyście się wzajemnie miłowali, tak jak
Ja was umiowałem. Po tym wszyscy
poznają, że jesteście moimi uczniami.*

J 13, w. 34–35



Pochodzi ze strony internetowej Collegii Majus

i przyłączyła ją do Polski. Przyjmowała sama lub razem z mężem zagranicznych dyplomatów i dostojników. Doskonale jeździła konno i polowała m. in. W Puszczy Jedleńskiej (Kozienickiej) przybywając z Władysławem Jagiełłą kilkakrotnie do Jedlni. Była więc królową o wielkiej osobowości. Mądrą i szlachetną, potrafiącą godzić swojego męża – króla Jagiełłę z księciem Witoldem, umiała rozmawiać z Krzyżakami uzyskując korzyści dla Polski. Nasz dziejopis, Jan Długosz pisał, że okazywała rozsądek i dojrzałość (...) cokolwiek mówiła albo czyniła, wydawało jakby sędziwego wieku powagę. Swoją osobowość św. Jadwiga kształtowała na dworze królewskim w Budzie (na Węgrzech), skąd wyniosła umiejętność czytania, znajomość kilku języków, zainteresowanie sztuką, nauką, muzyką i wrażliwość na piękno. Na wychowanie Jadwigi znaczny wpływ wywarł fakt, że wśród jej andegaweskich, francuskich przodków był św. Ludwik z Tuluzy, którego kult pielęgnowano w dynastii. Dla mentalności ludzi średniowiecza miało to z pewnością bardzo duże znaczenie. Już jako królowa Polski otrzymała dzieło czeskiego teologa, dominikanina Henryka Bitterfelda z Brzegu De contemplacione et Vita activa. To ono, zdaniem historyków i teologów wywarło znaczny wpływ na życie i postawę królowej. Jej godłem były splecione linie dwóch liter M, co tłumaczy się jako skrót imion: Maria i Marta, od-

powiadających dwóm postaciom ewangelicznym: Marii kontemplującej i Marty czynnej. Jadwiga istotnie realizowała ten ideał życia kontemplacyjno – czynnego, co odpowiadało charakterowi epoki, w której żyła. Według Długosza spełniała wiele dobrych i pobożnych uczynków. Fundowała i otaczała opieką szpitale (w średniowieczu

pełniły one rolę instytucji opieki społecznej). Modliła się i czytała święte księgi, które tłumaczono dla niej z łaciny na język polski. W ten sposób przyczyniła się do rozwoju i doskonalenia naszego języka ojczystego. Św. Jadwiga jawi się nam jako postać niepospolita, kobieta uważana za najpiękniejszą królową w ówczesnej Europie (opinię taką wyrażali zgodnie wszyscy, którzy ją widzieli) wyróżniająca się też słusznym wzrostem (ok. 180 cm.). Nie zalety urody ale przede wszystkim cechy charakteru, postawa życiowa, wyznawane wartości i rozwinięty intelekt potwierdzają wielkość i wyjątkowość monarchini. Życie św. Jadwigi jest doskonałym przykładem wzajemnego dopełniania się królewskiej działalności z pełną pokorą modlitwą i kontemplacją.

Jadwiga zmarła 17 lipca 1399 roku, mając ok. 26–27 lat, po urodzeniu córeczki, która też zmarła po kilku dniach. Kult królowej Jadwigi zaczął się rozwijać zaraz po jej śmierci, jak się wydaje za sprawą samego Jagiełły. Proces wyniesienia na ołtarze przez wieki napotykał pewne przeszkody. Dopiero Papież – Polak Jan Paweł II ogłosił Jadwigę błogosławioną w czerwcu 1986 roku a 8 czerwca 1997 r. (w czasie V pielgrzymki do Polski) w Krakowie włączył królową Jadwigę w poczet świętych.

Piotr Michał Wdowski

PROSILIŚMY O URODZAJE

Wracając do starej tradycji – kiedy to nasi Ojcowie, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, wychodzili procesją pod krzyż, by tam modlić się o dobre urodzaje i poświęcić nowe zasiewy, łąki i ogrody – uczyniliśmy podobnie w sobotę 22 maja w przeddzień święta Zesłania Ducha Świętego. Ze śpiewem litanii loretańskich poszliśmy pod krzyż na Poświętnym, by tam wielbić Boga Stwórcę za jego hojne dary, modlić się i prosić o błogosławieństwo dla wszystkich pracujących na roli, o pomyślne i obfite plony. Pamiętaliśmy też w modlitwie o ofiarach pod Smoleńskiem i o ofiarach powodzi.

Ks. J.S.





Przez pamięć o królu
*który mieszkańców wsi Jedlnia oraz innych miejscowości,
dzisiaj do gminy Pionki należących,
uwolnił od wszelkich podatków i powinności
przywilejem z 1387 roku,*

**zapraszamy wszystkich chętnych do pomocy,
przy przygotowaniu uroczystości
odsłonięcia pomnika,
w 600 rocznicę bitwy pod Grunwaldem**



Patronat honorowy:

Biskup Ordynariusz Diecezji Radomskiej – **Henryk Tomasiak**
Marszałek Województwa Mazowieckiego – **Adam Struzik**
Starosta Radomski – **Tadeusz Osiński**
Dowódca Sił Łądowych Wojska Polskiego

Gospodarze uroczystości:
Parafia św. Mikołaja w Jedlni
Urząd Gminy w Pionkach
Stowarzyszenie JEDLNIA

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
ODSŁONIĘCIA POMNIKA KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY
W JEDLNI 10.07. 2010 (sobota)

11.00–15.00 ODSŁONIĘCIE POMNIKA – CZĘŚĆ OFICJALNA

I BLOK:

11.00–12.45 uroczysta Msza św. celebrowana przez Biskupa Ordynariusza Henryka Tomasika, ks. dr Stefana Siczka, ks. dr Wacława Depo. We mszy biorą udział ambasadorowie zaproszonych państw, zespoły muzyczne, grupy rekonstrukcyjne

II BLOK:

12:45-15:00 Odsłonięcie pomnika króla W. Jagiełły – (skwer przy kościele)
Hymn państwowy, wciągnięcie na maszt flagi Polski, słowo wiążące – **Dlaczego Jedlnia** – ks. Janusz Smerda
Powitanie gości – Marszałek Województwa Mazowieckiego **Adam Struzik**
Wystąpienia **Ambasadorów Białorusi, Litwy, Rosji i Tatarstanu, Ukrainy** – wciągnięcie na maszt flag narodowych przy dźwiękach hymnu danego państwa.
Wystąpienia przedstawicieli **władz państwowych i samorządowych.**
Powołanie Honorowego Komitetu Utworzenia Królewskiego Szlaku Jagiellońskiego – Kraków – Jedlnia – Wilno – **Andrzej Zalewski**

III BLOK:

15.00–15.15 Odsłonięcie Dioramy Jedleńskiej.

IV BLOK:

W „Ogrodach plebańskich”
15.30 – występ orkiestry wojskowej
– wystąpienia przedstawicieli zaproszonych państw
– grupy rekonstrukcyjne – Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej oraz widowisko historyczne: „Boży bojownicy”
19.00–21.00 – występy dzieci i młodzieży ze szkół: w Jedlni i Jaroszkach
– zespół ludowy „Królewskie Źródła” (zabawa przy śpiewie)
– występy zespołów ludowych z ościennych państw (wspólna zabawa)
21.00 – „Niebo nad Jedlnią” – pokaz ogni bengalskich
21.30 – FILM – „Kino pod gwiazdami” dla koneserów – „Krzyżacy” w reżyserii Aleksandra Forda



Patronat medialny: TVP 3, Telewizja Warszawa, Radio Plus, Gazeta Wyborcza, Gość Niedzielny.

„...są sprawy większe i jestem przekonany,
że to co robię, jest słuszne.
I dlatego jestem gotowy na wszystko”

KSIĄDZ JERZY POPIELUSZKO – KAPŁAN MĘCZENNIK

Dnia 6 czerwca 2010 r., o godz. 11.00 w dniu Święta Dziękczynienia, odbędzie się w Warszawie beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika za wiarę i Ojczyznę. Pierwszym publicznym aktem kultu ks. Jerzego będzie procesja z pl. Piłsudskiego do świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie, gdzie złożone zostaną jego relikwie. Procesja odbędzie się po południu w dniu beatyfikacji. Dniem liturgicznego wspomnienia zamordowanego przez SB kapelana „Solidarności” będzie prawdopodobnie 19 października, czyli dzień jego męczeńskiej śmierci.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko – kapłan wytrwały i nieugięty w walce o najwyższe wartości, który za swoją postawę poniósł śmierć męczeńską. Urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu. Jego rodzice, Marianna i Władysław, prowadzili gospodarstwo rolne.

Od 1961 roku Jerzy uczy się w liceum w Suchowoli. W szkole nauczyciele charakteryzowali go jako ucznia przeciętnie zdolnego, ale ambitnego. Był typem samotnika. Od dzieciństwa pełnił posługę ministranta. O swoim powołaniu do kapłaństwa, powiadomił w czasie balu maturalnego. Po maturze w 1965 roku wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

„U nas kłamstwa nie było! Kiedyś nauczycielka wezwwała mnie do szkoły, żeby mi zwrócić uwagę, że Alek często w kościele na różańcu przesiaduje. Zagroziła, że może być z tego obniżony stopień ze sprawowania. Duch Święty mnie natchnął i odpowiedziałam, że jest przecież wolność wyznania. (...)” (słowa matki ks. Jerzego Marianny)

Na początku drugiego roku studiów teologicznych został wcielony do wojska (pobór alumnów był jedną z szykan władzy komunistycznej wobec Kościoła). Odbýwał służbę w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszych, gdzie wyróżniał się wielką odwagą w obronie przekonania religijnych. Wtedy rozpoczęły się także jego kłopoty zdrowotne.

W 1972 r. przyjął święcenia, a później pełnił posługę kapłańską w kilku parafiach archidiecezji (ostatnią była parafia św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, w której był rezydentem).

Od sierpnia 1980 r. zaangażował się w powstające duszpasterstwo ludzi pracy – pielęgniarek i hutników. W stanie wojennym organizował pomoc prześladowanym, a od stycznia 1982 r. odprawiał sławne Msze św. za Ojczyznę, podczas których wygłaszał religijno-patriotyczne kazania.

Egzamin z męstwa zdali robotnicy w sierpniu 1980 roku, a wielu z nich zdaje go nadal. Okazali męstwo uczniowie szkoły w Miętnej, którzy odważnie stanęli w obronie krzyża Chrystusowego.

Egzamin z męstwa zdali w ostatnim czasie nasi więźni bracia, którzy nie wybrali wolności za cenę zdrady swoich i naszych ideałów.



Niech na co dzień towarzyszy nam świadomość, że żądając prawdy od innych, sami musimy żyć prawdą. Żądając sprawiedliwości, sami musimy być sprawiedliwi. Żądając odwagi i męstwa, sami musimy być na co dzień mężni i odważni.

(Ks. Jerzy Popiełuszko, 27.05.1984 r.)

Wkrótce stał się obiektem jawnych i zakamuflowanych ataków władz – *nieznani sprawcy* włamywali się do jego mieszkania, wrzucili tam ładunek wybuchowy, kilka razy niszczyli samochód. Był śledzony, nieustannie przesłuchiwany, uczestniczył w dziwnych wypadkach samochodowych. Ówczesny rzecznik rządu Jerzy Urban prowadził wobec niego oszczerczą kampanię.

19 października 1984 r., w drodze powrotnej z Bydgoszczy został uprowadzony, torturowany i zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Jego zwłoki wyłowiono dopiero 30 października z zalewu na Wiśle k. Włocławka.

Nie walcz przemocą. Przemoc nie jest oznaką siły lecz słabości. komu nie udało się zwyciężyć sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli. Najnędniesze i najkrótsze – to walki przemocy. Idea która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera. (...) Idea, która utrzymuje się tylko przy użyciu przemocy, jest wypaczona.

(Ks. Jerzy Popiełuszko, grudzień 1982 r.)

Mord na księdzu wywołał wstrząs i powszechne oburzenie społeczne. Pogrzeb 3 listopada 1984 roku zgromadził tysiące ludzi i przekształcił się w wielką manifestację. W tzw. procesie toruńskim toczącym się od grudnia 1984 r. do lutego 1985 r. trzech oficerów SB zostali skazani za zabójstwo, a ich przełożony za sprawstwo kierownicze zbrodni.

„Ks. Jerzy nie przestał być Polsce potrzebny. Z tym orędziem, które głosił, przepowiadał, czy z tym orędziem zbawienia i z tym orędziem nauki społecznej Kościoła, które przypominał wówczas, trzeba przychodzić także dzisiaj do ludzi. W tym znaczeniu mamy przed sobą postać nowego błogosławionego, który jest aktualny na nasze czasy niewątpliwie”

(fragment listu ks. abpa K. Nycza przed beatyfikacją ks. Jerzego)

x.j.s.

ŻYCIE PUSZCZY. LIS

Ma Puszcza swoich stałych, mniej lub bardziej znanych mieszkańców. Niektóre zwierzęta, o których czytaliśmy w opowieściach czy bajkach wydają nam się dobrymi znajomymi tak z wyglądu, charakteru jak i obyczajów. Budujemy w sobie obrazy, wyobrażenia ubarwia, fantazja wyolbrzymia. Co powstaje? Najczęściej wizerunek daleko mijający się z faktycznym stanem, obraz równie dziwny co nieprawdziwy. No bo czy tak naprawdę znamy pospolitego lisa, wiewiórkę czy choćby leśną mysz wielkooką. Nie wspomnę o licznej rzeszy nietoperzy, nornic, ryjówek czy jeszcze innych, równie dziwnych stworzeń.

Lis, zwany także lisem pospolitym należy do zwierząt powszechnie znanych a jego popularność ugruntowana jest w licznych podaniach ludowych, literaturze czy malarstwie. Niewiele jest zwierząt, które zdobyły tak wielką popularność, mimo, że przeważnie jest to zła sława. Słowo – lis kojarzy się częściej z chytrością i obłudą niż ze zgrabnym, rudym drapieżnikiem przemierzającym o zmierzchu leśne dukty.

Pierwotnie lis był zwierzęciem leśnym. W miarę rozwoju cywilizacji przystosowywał się do życia w środowiskach przekształconych przez człowieka. Areal jego występowania jest bardzo rozległy i rozciąga się na całą Europę, Azję, północną Afrykę oraz Amerykę Północną. Niezależnie od swojego pierwotnego zasięgu gatunek ten został wprowadzony w wielu miejscach na Ziemi, między innymi w Australii i Nowej Zelandii. Tak szerokie rozsiadlenie jak również duża liczebność lisa ma związek z brakiem bezpośredniego zagrożenia ze strony innych drapieżników. Co prawda zdarzają się przypadki upolowania lisa, zwłaszcza młodego, przez wilka, rysia, orła czy puchacza ale tak naprawdę zagraża mu tylko człowiek.

W Polsce lis jest wszędzie pospolity. Zamieszkuje przede wszystkim lasy, ale występuje także na łąkach, polach czy nad brzegami zbiorników wodnych. Nie stroni od człowieka i często osiedla się w bezpośrednim sąsiedztwie wsi czy na obrzeżach dużych miast. Prowadzi zasadniczo nocny tryb życia, ale może go spotkać również w ciągu dnia.

Znamy doskonale sylwetkę lisa z charakterystyczną, puszystą kitą, wąskim pyszczkiem i dużymi uszami.



Sierść jego jest długa, z wierzchu barwy żółtorudej, od spodu jaśniejsza, biało-popielata. Długość ciała wynosi 54-80cm, ogona 29-46cm, wysokość w kłębie 35-50cm, a waga od 6,5 do 9kg. Samice są mniejsze od samców. Zmysły lisa są rozwinięte w bardzo wysokim stopniu, szczególnie węch i słuch. Pisk myszy wychwytuje z odległości 150 metrów. Jest wytrwałym piechurem, w biegu może osiągnąć prędkość nawet 50km/h. Dobrze pływa, potrafi też wchodzić na powalone pnie lub strome skały.

Kryjówki swoje lis kopie samodzielnie wybierając najczęściej piaszczyste, zalesione zbocze. Nora posiada zazwyczaj 1-2 otwory wejściowe, sięga średnio trzy metry w głąb ziemi i zakończona jest obszerną komorą gniazdową. Niekiedy lisy wykorzystują nory królików lub borsuków.

Lisy żyją w parach lub grupach rodzinnych. Są terytorialne. Rewiry znaczą odchodami, moczem oraz za pomocą wydzieliny zapachowej z gruczołów umieszczonych na podszewkach stóp.

Ruja u lisa ma miejsce zimą, w styczniu i lutym. W kwietniu, po trwającej blisko dwa miesiące ciąży przychodzą na świat młode. Jest ich średnio od 4 do 6, lisica karmi je mlekiem przez około 8 tygodni. Młode liski zaczynają pobierać stały pokarm w wieku 6 tygodni a stają się samodzielne po 12 tygodniach. Samiec pomaga samicy w okresie karmienia młodych.

Zasadniczym pożywieniem naszego rudzielca są drobne gryzonie, głównie norniki zwyczajne. Obliczono, że jeden lis zjada ich od 3,7 do 5,5 tys. w ciągu roku. Drapieżnik ten łowi ponadto zające i ptaki, nie gardzi też padliną. Bywa, że odwiedza śmietniki przy leśnych

parkingach, szlakach turystycznych czy na obrzeżach miejscowości. Porzywa też drób oraz inne zwierzęta hodowlane.

Lis jest głównym nośnikiem wścieklizny, stwierdzono też u niego liczne gatunki pasożytów wewnętrznych i zewnętrznych, w tym szczególnie groźnym bąblowcem.

Lis jest gatunkiem łownym z okresem ochronnym. Rocznie strzela się w Polsce ponad 140 tys. osobników tego gatunku.



Tekst i zdjęcia:
Sławomir Wąsik

PATRIOTYZM DLA UCZNIÓW

W dniu 4 maja cała społeczność naszej szkoły uczestniczyła w uroczystym apelu z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja. Przygotowali go uczniowie klas 4–6 pod opieką Marzanny Grosiak. Zaprezentowano historię uchwalenia Konstytucji 3 maja, usłyszeliśmy kilka pieśni narodowych. Była to dla wszystkich lekcja historii i patriotyzmu.

Samorząd Uczniowski



Z JAROSZEK DO „OCEANU PRZYGÓD”

18 maja klasy 0–III pod opieką p. Jolanty Gałęckiej i p. Małgorzaty Amanowicz odbyły wycieczkę do Kina Helios i Centrum Rozrywki «Hula Park». Choć dzień był pochmurny i deszczowy u nas humory dopisywały. W kinie dzięki trójwymiarowej technologii mogliśmy zanurkować w wirtualną otchłań i przeżyć własną przygodę. «Ocean przygód 3D» podróż małego żółwika w głąb nieznanego i pięknego oceanu. Mogliśmy zobaczyć taniec diabłów morskich, marsz rekinów młotów, delfiny, walenie. Film zapewnił ogromne wrażenie a także zasygnalizował zagrożenie naszego Ziemskiego środowiska. Cała obsada filmu to gatunki

zagrożone wyginięciem z powodu działalności człowieka. Mamy nadzieję, że nasze dzieci zajmą właściwą postawę w dorosłym życiu, a już dziś powiedzą rodzicom że **nie wyrzucamy śmieci do LASU**.

Następna atrakcja to Centrum Zabaw. Tam każdy



bawił się gdzie chciał i na czym chciał, atrakcji moc. Dzieci były bardzo szczęśliwe i zadowolone. Wszystkim wycieczka bardzo się podobała.

Małgorzata Amanowicz

O NASZYCH KAPŁANACH PAMIĘTAJ !!!

Rok Kapłański, który Benedykt XVI otworzy 19 czerwca w całym Kościele katolickim, jest drugą podobną inicjatywą, po Roku św. Pawła, ogłoszoną przez tego papieża, a kolejną w dziejach Kościoła.

W naszej parafii dnia 23 maja w niedzielę o godz. 16 przed nabożeństwem majowym odbył się apel poświęcony Rokowi Kapłańskiemu, który przygotowała młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wraz z ks. Łukaszem. Podczas uroczystości wszyscy wierni z zainteresowaniem słuchali młodych ludzi oraz modlili się o trwałość księży w dalszej służbie Bogu i ludziom.

Agnieszka Woźniak



PIERWSZA KOMUNIA

Maj to miesiąc w którym co roku dzieci drugich klas po raz pierwszy przyjmują Chrystusa do swojego serca. W tym roku to wydarzenie miało miejsce 16 maja. Po tej uroczystości dzieci przeżywały Białą Tydzień, w którym dziękowały za wielki dar Eucharystii który otrzymały. Uczyły się miłości i zawierzenia Panu Jezusowi.

We wtorek 18 maja już tradycyjnie, wraz z rodzicami, pojechaliśmy na pielgrzymkę do Kałkowa, gdzie prosiliśmy Maryję o wstawiennictwo u swojego Syna dla drugoklasistów i ich rodziców.

Ks. Łukasz

Kl. II w Jedlni: Bil Dominik, Błach Kamil, Brodnicki Hubert, Ciemięga Joanna, Czachor Jakub, Drela Zuzanna, Kiraga Natalia, Kucharski Kamil, Kwiatkowski Maciej, Maciejczyk Gabriela, Prygiel Patrycja, Rospendowski Kamil, Siczek Daria, Sito Wiktoria, Sułek Kamil, Tabor Beata, Tabor Klaudia, Warchoł Natalia, Warchoł Wiktoria, Wasiak Natalia, Wójtowicz Patryk, Zawadzka Olga.



Pielgrzymka dzieci komunijnych w Kałkowie

Kl. II w Jaroszkach: Banaszek Patryk, Kiraga Hubert, Kowalska Agata, Król Paulina, Jaroszek Dominika, Siczek Kinga, Sito Zuzanna, Sułek Julia

Parafia św. Mikołaja

Jedlnia 16.05.2010



Pierwsza Komunia Św.

Konkurs gminnych szkół, pod hasłem „CZASY WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY PIÓREM HENRYKA SIENKIEWICZA” odbył się 27 maja w szkole w Jedlni.

Pierwsze miejsce zajęła szkoła podstawowa z Jaroszek, drugie szkoła z Czarnej, trzecie szkoła z Jedlni.

Gimnazjum z Suskowoli zajęło pierwsze miejsce, gimnazjum z Jedlni zajęło drugie miejsce.

W następnym numerze ukarze się szeroki reportaż z tego konkursu.

redakcja gazety

FOTOREPORTAŻ – „MAJOWE POD FIGURKĄ”



Huta-Kieszek



Jaśce



Brzezinki



Huta



Jaroszek



Jedlnia



Karpóka



Kieszek-Huta



Żdżary



Sokoły



Stoki



Ostrownica

DUCHU ŚW. PRZYJDŹ...

Klasy III gimnazjum 31 maja na uroczystej mszy świętej sprawowanej przez księdza biskupa Siczka przyjęły sakrament bierzmowania. Atmosfera była podniosła, wszyscy czuli powagę tego wydarzenia, które płynie z sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Młodzież zobowiązała się uroczysto wobec biskupa do życia według zasad moralności chrześcijańskiej. Mamy nadzieję, że współpraca z otrzymanym Duchem Św. pomoże bierzmowanym bardziej kochać Boga i świadczyć o nim.

Dziewczyny z ksm-u



Kl. 3a: Katarzyna Adamczyk, Konrad Cheromiński, Anna Bernacik, Paulina Dąbrowska, Piotr Dąbrowski, Ilona Deja, Kamil Druzd, Paweł Fryczkowski, Przemysław Gałek, Adrian Kryczka, Gabriela Kowalczyk, Olga Kocoń, Łukasz Mazurkiewicz, Kamil Melak, Marcin Nowicki, Ilona Rusek, Aleksandra Woś, Julia Wójcik, Katarzyna Wróbel, Daniel Zaczek, Albert Zawodnik, Mateusz Żuber.



Kl. 3b: Joanna Adamiec, Michał Błaszczuk, Klaudia Budzyńska, Agnieszka Cibor, Michał Fila, Milena Giedyk, Karolina Jaroszek, Joanna Jaśnieszka, Agnieszka Kasica, Paulina Kiraga, Dawid Klos, Piotr Maciąg, Karolina Morawska, Janusz Pluskwa, Aleksandra Rajchel, Renata Rojek, Marta Sito, Weronika Sulek, Małgorzata Szymocha, Daniel Tarnowski, Karolina Waniek, Martyna Wójcik.



KONKURS WIEDZY RELIGIJNEJ — „OD PRZESZŁOŚCI DO TERAŹNIEJSZOŚCI, CZYLI O KOŚCIELE W SUCHEJ”

30 kwietnia 2010 roku w PSP w Suchej odbył się dekanalny konkurs wiedzy religijnej o św. Idzim. Celem konkursu było bliższe zapoznanie się uczniów z historią kościoła w Suchej. Podczas tegorocznego konkursu uczniowie zapoznali lepiej św. Idziego. Pierwszy etap konkursu odbył się we wszystkich szkołach podstawowych (kl.IV-VI) oraz gimnazjach. Wysiłki uczniów oceniała Komisja Konkursowa.



Jedną z laureatek była uczennica należąca do PSP w Jaroszkach. Była to Agnieszka Pająk i zajęła III miejsce. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy. Nagrodzeni otrzymali książki. Dla wszystkich uczestników przygotowano poczęstunek. Uczniowie mieli również okazję zwiedzić piękny kościół w Suchej.

Paulina Tarnowska

MAJÓWKA, MAJÓWKA

W pierwszy dzień maja, młodzież z KSM-u ministranci, ks. Łukasz, organista p. Michał spontanicznie wybraliśmy się na rajd rowerowy po Puszczy Kozienickiej. Pogoda trochę nam kaprysiła, lecz pomimo przelotnych opadów i chłodu humory dopisywały. Nie mieliśmy opatu, ani noża, a pomimo to daliśmy radę rozpaścić ognisko dzięki pomysłowości ministrantów, którzy szczylic się, że należą do straży i nie tylko potrafią gasić pożary lecz również rozpaść ogniska, nawet w deszcz. Graliśmy w piłkę, piekliśmy kielbaski i tak mijał nam czas. Po kilkugodzinnej wyprawie dojechaliśmy do plebani, z żalem, że trzeba powrócić do codziennych zajęć. Zdarzyły się niezbyt groźne



na szczęście, wypadki rowerowe. Przemoczeni lecz cali i zdrowi, byliśmy bardzo szczęśliwi, nie możemy doczekać się następnego razu.

Kinga Traczewska

BYLIŚMY TAM!

ZIELONA SZKOŁA UCZNIÓW PSP JAROSZKI WE WŁADYSŁAWOWIE.

Prowadząc zajęcia z dziećmi, trudno oprzeć się tylko na tym, co dają lekcje w klasie.

W okresie kiedy, dziecko ma ogromne potrzeby i możliwości poznawcze, jest ciekawe otaczającego świata, trzeba mu to umożliwić i wyjść ze sztywnych miejsc pracy, jakimi są klasa i ławka szkolna.

Najlepszą okazją do poznania tego, co nas otacza, uczenia się życia wśród innych, są śródroczne wyjazdy połączone z nauką. Jest to trudna forma pracy, ale dająca najwięcej możliwości rozwijania aktywności poznawczej i twórczej ekspresji uczniów. Zdobyte w ten sposób umiejętności, sprawności i wiedza są bardzo trwałe i efektywne.

„Zielone szkoły” dla wielu dzieci są jedyną formą wypoczynku poza miejscem zamieszkania, a dla wszystkich stanowią okazję do poznania tego, co nas otacza, uczenia się życia w grupie, odkrywania nowych pasji. Dają one ogromne możliwości także nauczycielom. Stwarzają sposobność lepszego poznawania potrzeb i możliwości uczniów.

Wspólne spędzanie 5 dni najbardziej integruje zespół klasowy, często pozwala zaistnieć tym uczniom,

k którzy mają trudności w szkole. Nie liczy się tylko to, ile kto wie, ale też co potrafi, jak funkcjonuje w grupie, czy świetnie biega, tańczy lub konstruuje. Zadaniem osoby kierującej rozwojem dziecka jest pobudzenie i rozwijanie jego aktywności twórczej. Ważne jest, aby w trakcie wyjazdu poruszyć wszystkie rodzaje aktywności, rozbudzić wiele, często nowych zainteresowań, pozwolić odkrywać i spostrzegać to, co nam dorosłym wydaje się oczywiste.

W trakcie zielonej szkoły uczniowie powinni dobrze się bawić i wiele nauczyć. Nauczyciele stwarzają taką możliwość, aby w czasie wyjazdu każdy miał szansę wykazania się swoim zdolnościami sportowymi, porządkowymi, organizatorskimi, które nie są tak widoczne, na co dzień w klasie.

Dokończenie na str 9



CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE

Śladami przysłowia cudze chwalicie swego nie znacie zorganizowaliśmy pielgrzymkę w dniach 10–11.05.2010 r. **do Leżajska, Kalwarii Pałacowskiej, Łańcuta i Dukli.**



Leżajsk położony jest w dolinie Sanu, jest to miejsce wybrane przez Boga. Potwierdziła to Matka Boża, ukazując się w XVI wieku młynarzowi, następnie piwowarowi. O autentyczności objawień Najświętszej Pani przenieśli władze kościelne dopiero cuda, które zaczęły się tu zdarzać. Bazylika jest budową trójnawową, późnorenansową. Ma wydłużone, zamknięte półkolistce prezbiterium oraz dwie kaplice: północną świętego Franciszka z Asyżu i południową Matki Bożej. Zachodnią ścianę bazyliki zajmują ufundowane przez Potockich organy z końca XVII wieku zaliczane do najstarszych i najznakomitszych w świecie.



O godzinie 9:00 uczestniczyliśmy we mszy świętej prosząc o potrzebne łaski dla nas, naszych rodzin oraz parafii. Po mszy świętej ojciec Bernardyn przybliżył nam historię sanktuarium oraz oprowadził po muzeum.

Muzeum prowincji ojców Bernardynów funkcjonuje od 1971r. Powstało dzięki staraniom zakonników podjętym dla ratowania bezcennych pamiątek po zakonnikach i dobrodziejach. Ciągi ekspozycyjne mieszczą się we wnętrzu klatki schodowej w salach I i II piętra, w obrębie strych i obszernego podpiwniczenia, a także we wnętrzu Baszty św. Jana z Dukli z XVII i XVIII w. W muzeum eksponowane są głównie obrazy religijne, portrety, meble i szaty liturgiczne.

Sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej jest nazywane Jerozolimą Wschodu i Jasną Górą Podkarpacia. Legenda mówi, że wybór miejsca przypominającego Jerozolimę ułatwił fundatorowi Andrzejowi Fredrze jeleń, w którego

porożu jaśniał krzyż. W Kalwarii są cztery szlaki pątnicze (Każdy obejmuje inne kapliczki) Męki Pańskiej, Drogi Krzyżowej, Matki Bożej Bolesnej oraz Pogrzebu i Wniebowzięcia NMP. Rozważania Drogi Krzyżowej rozpoczęliśmy od zadaszonych Gradusów. Mimo dużego wysiłku, bo różnica wysokości między doliną Wiary a najwyższym szczytem wynosi 200m, wróciliśmy zadowoleni z przeżycia duchowego wielkiej miłości Boga przejawionej w Męce Jezusa Chrystusa. Brat franciszkanin po obiadokolacji zaprosił nas na ognisko w celu całkowitego wyciszenia i odpoczynku.

Murowany, barokowy kościół zbudowany został w latach 1770-1775. W bocznym ołtarzu znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. Słynący łaskami obraz przedstawia Maryję, jako Królową Niebios na tronie z obłoków z Dzieciątkiem i berłem. Długie brązowe włosy Maryi nie przysłaniają jednego ucha, dlatego pielgrzymi nadali Jej miano Matki Bożej Słuchającej. Kalwaria Pałacowska to miejsce szczególne, gdzie Matka Boża wysłuchuje wszystkie nasze prośby.



Następnego dnia o godz. 8:00 została odprawiona msza święta w intencji złożonych naszych prośb przed cudownym obrazem Matki Bożej. Na trasie naszej pielgrzymki zwiedziliśmy zamek w Łańcutie, który jest jedną z najpiękniejszych rezydencji arystokratycznych w Polsce. Słynie ze znakomitych wnętrz mieszkalnych oraz niezwykle interesującej kolekcji pojazdów konnych. Zespół pałacowy otacza stary, malowniczy park w stylu angielskim. Zamkowe wnętrza zaliczane są do najpiękniejszych w Polsce. Znajdują się w nich liczne dzieła sztuki pochodzące z dawnych zbiorów łańcuckich oraz powojennych zakupów i depozytów z innych muzeów. Kolejni właściciele z rodu Potockich pomnażali zbiory o nowe nabytki. Zobaczyliśmy bogate i różnorodne kolekcje malarstwa i grafiki, meble instrument muzyczne, srebra, porcelanę, szkła, tkaniny i wspaniałą księgozbiór. Zwiedziliśmy stajnie i powozownię, które znajdują się około 300m od zamku.

W drodze powrotnej pokłoniliśmy się św. Janowi z Dukli. Ojciec Bernardyn przybliżył nam na wesoło życiorys św. Jana oraz opowiedział historię sanktuarium św. Jana i klasztoru Bernardynów.

Rozmodleni i rozśpiewani wróciliśmy szczęśliwie do domu planując następną pielgrzymkę.

Jadwiga Warchol

Program pobytu na zielonej szkole pozwolił poznać krajobraz nadmorski, historię zabytków, atrakcje turystyczne.

Dzień pierwszy – Odkrywamy nieznane tereny. Przejazd do Władysławowa, przywitanie z morzem. Otwarcie Szkoły Odkrywców.

Dzień drugi – Poznajemy krajobraz nadmorski. Hel – Pomnik Obrońców Helu, fokarium Władysławowo – wieża ratusza miejskiego – punkt widokowy, port Rybacki, wystawa motyli, Ośrodek Przygotowań Sportowych – Cetniewo.

Dzień trzeci – Przeczesywanie plaży, Wycieczka do Słowińskiego Parku Narodowego – wyprawa na ruchome wydmy(przejazd Melexami, powrót brzegiem morza 6 km).

Dzień czwarty – Na turystycznym szlaku(wycieczka do Trójmiasta) Zwiedzanie- zabytkowej czę-

ści Gdańska: Brama Wyżynna, Wieża Więzienna, Targ Węglowy, Złota Brama, ratusz, Fontanna Neptuna. Sopot – spacer po najdłuższym moło w Europie. Gdynia- spacer po Skwerze Kościuszki, wizyta w porcie - „Błyskawica”, „Dar Pomorza”, Muzeum Oceanograficzne. Oliwa – wysłuchanie koncertu organowego w katedrze.

Dzień piąty – Westerplatte, miejsce rozpoczęcia II wojny światowej, pożegnanie morza i wyjazd do domu

W czasie pobytu na wybrzeżu było słonecznie. Uczestnikom dopisywały humory. Wszyscy doskonale się rozumieli i wspierali, czy to w czasie wycieczek, czy też wspólnych zabaw. Wróciliśmy ogromnie zadowoleni, a wspólnie przeżyte chwile (często bardzo śmieszne i zabawne) pozostaną na długo w naszej pamięci.

Organizatorzy

SPOTKANIE Z POWIEŚCIĄ HENRYKA SIENKIEWICZA „KRZYŻACY” cz. 4

W akcji powieści „Krzyżacy” możemy wyróżnić wątki historyczne i fikcyjne. W kolejnych numerach gazety będziemy prezentować wydarzenia historyczne, o których mowa w powieści. W tym miesiącu przedstawiamy fragmenty dotyczące choroby i śmierci królowej Jadwigi.

„Wtem zaszedł wypadek, wobec którego inne sprawy straciły wszelkie znaczenie w ludzkich oczach. Pod wieczór dnia 21 czerwca rozeszła się po zamku wiadomość o nagłym zasłabnięciu królowej. Wezwani medycy pozostali wraz z biskupem Wyszem przez całą noc w jej komnacie, a tymczasem dowiedziano się od niewiast służebnych, iż pani zagrożiła słabość przedwczesna. Kasztelan krakowski Jaśko Topór z Tęczyna wysłał tejże nocy gońców do nieobecnego króla. Nazajutrz rano wieść gruchnęła po mieście i okolicy. Był dzień niedzielny, więc tłumy napełniły wszystkie świątynie, w których księża nakazali modlitwy za zdrowie królowej.”

„Wreszcie w głównej bramie pojawili się biskup i kasztelan, z nimi zaś kanonicy katedralni, rajcy królewscy i rycerze. Ci rozeszli się wzdłuż murów, między lud, z twarzami zwiastującymi nowinę, zaczęli jednak od surowego rozkazu, aby powstrzymano się od wszelkich okrzyków, te bowiem mogłyby chorej zaszkodzić. Za czym zwiastowali wszem wobec, iż królowa powiła córkę. Nowina napełniła radością serca, zwłaszcza gdy zarazem dowiedziano się, iż jakkolwiek połóg był przedwczesny, nie masz jednak widomego niebezpieczeństwa ni dla matki, ni dla dziecięcia. Tłumy poczęły się rozchodzić, albowiem pod zamkiem nie wolno było krzyczeć, każdy zaś chciał pofolgować radości!”

„Do późna w noc, prawie do brzasku, wrzało na rynku, szczególnie koło ratusza i wagi, jak w czasie wielkich jarmarków. Udzielano sobie wzajem wiadomości; posyłano po nie na zamek i oblegano tłumnie wracających z nowinami.

Najgorsza z nich była ta, że ksiądz biskup Piotr ochrzcił dziecko tej samej nocy, z czego wnoszono, że musi być bardzo słabe. Doświadczone mieszcзки przytaczały jednak wypadki, w których dzieci urodzone na wpół martwe odzyskiwały siłę do życia właśnie po chrzcie. Więc pokrzepiano się nadzieją, którą wzmagalo i imię nadane dziewczynce. Mówiono, że żaden Bonifacy ni żadna Bonifacja nie może umrzeć zaraz po urodzeniu, gdyż przeznaczono im jest coś dobrego uczynić, w pierwszych

zaś leciech, tym bardziej w pierwszych miesiącach życia, dziecko nie może czynić ni źle, ni dobrze.

Następnego dnia jednak przyszły z zamku wiadomości niepomysłne i o niemowlęciu, i o matce – i wzburzyły miasto. W kościołach przez cały dzień panował tłok jak w czasie odpustu. Posypały się wota za zdrowie królowej i królowny.”



Woj litewski pod Grunwaldem, rys. Janysz Pulnar

„I tak płynął dzień za dniem wśród ustawicznego bicia w dzwony, wśród gwaru po kościołach, procesyj i nabożeństw.”

„Tymczasem 13 lipca dzwony żałobne oznajmiły śmierć dziecka. Zawrzało znów miasto i niepokój ogarnął ludzi, a tłumy powtórnie obiegły Wawel, dopytując o zdrowie królowej. Lecz tym razem nikt nie wychodził z dobrą nowiną. Owszem, twarze panów wjeżdżających na zamek lub wyjeżdżających przez bramy były posępne i z każdym dniem posępniejsze.”

„Tymczasem w piątek z rana dnia 17 lipca gruchnęło między ludem, iż królowa kona. Kto żyw spieszył pod zamek. Miasto opustoszało tak, że zostali w nim tylko kalecy, albowiem nawet matki z niemowlętami pospieszyły do bram.”

„Wtem o godzinie trzynastej z południa ozwał się dzwon na katedralnej wieży. Nie zrozumiano od razu, co to znaczy, jednakowoż niepokój począł podnosić włosy na głowach. Wszystkie głowy i wszystkie oczy zwróciły się ku wieżycy na kołyszacy się z coraz większym rozmachem dzwon, którego żalosny jęk poczęły powtarzać inne w mieście: u Franciszkanów, u Św. Trójcy, u Panny Marii – i hen dalej, jak miasto długie i szerokie. Zrozumiano wreszcie, co znaczą owe jęki; dusze ludzkie napęłniły się przerażeniem i takim bólem, jakby owe spiżowe serca dzwonów uderzały wprost w serca wszystkich obecnych. Nagle na wieży ukazała się czarna chorągiew z wielką trupią głową pośrodku, pod którą białą dwa złożone na krzyż piszczel ludzkie. Wówczas ustała wszelka wątpliwość. Królowa oddała ducha Bogu.

Pod zamkiem rozległ się ryk i płacz stu tysięcy ludzi – i pomieszał się z ponurymi odgłosami dzwonów. Niektórzy rzucali się na ziemię, inni darli na sobie szaty lub rozdrapywali twarze, inni spoglądali na mury w niemym osłupieniu, niektórzy jęczały głucho, niektórzy wyciągając ręce ku kościołowi i komnacie królowej wzywali cudu i Bożego miłosierdzia.”

„Smutek ponury padł na miasto, na cały kraj, i nie tylko ludowi pospolitemu, ale wszystkim wydało się, że wraz z królową zagasła dla Królestwa pomyślna gwiazda.”

„Tymczasem wszystkie umysły zajęły się pogrzebem królowej. Z całego kraju poczęły ścigać nowe tłumy panów, szlachty i ludu, zwłaszcza ubóstwa, które spodziewało się obfitych zysków z jałmużn przy obrzędzie pogrzebowym, mającym trwać przez cały miesiąc. Ciało królowej ustawiono w katedrze na podwyższeniu urządzonym w ten sposób, że szersza część trumny, w której spoczywała głowa zmarłej, znajdowała się znacznie wyżej od dolnej. Urządzono tak umyślnie, by lud mógł lepiej widzieć twarz królowej. W katedrze odprawiało się nieustające nabożeństwo: przy katafalku płonęły tysiące świec woskowych, a wśród tych blasków i wśród kwiatów leżała Ona, spokojna, uśmiechnięta, podobna do białej róży mistycznej – ze złożonymi w krzyż rękoma na lazurowej sukni. Lud widział w niej świętą, przyprowadzano do niej opętanych, kaleki, chore dzieci – i raz wraz w środku świątyni rozlegał się krzyk to jakiejś matki, która na twarzy chorego dziecka spostrzegła rumieńce, zwiastuny zdrowia, to jakiegoś paralityka, który nagle odzyskiwał władzę w schorzałych członkach.

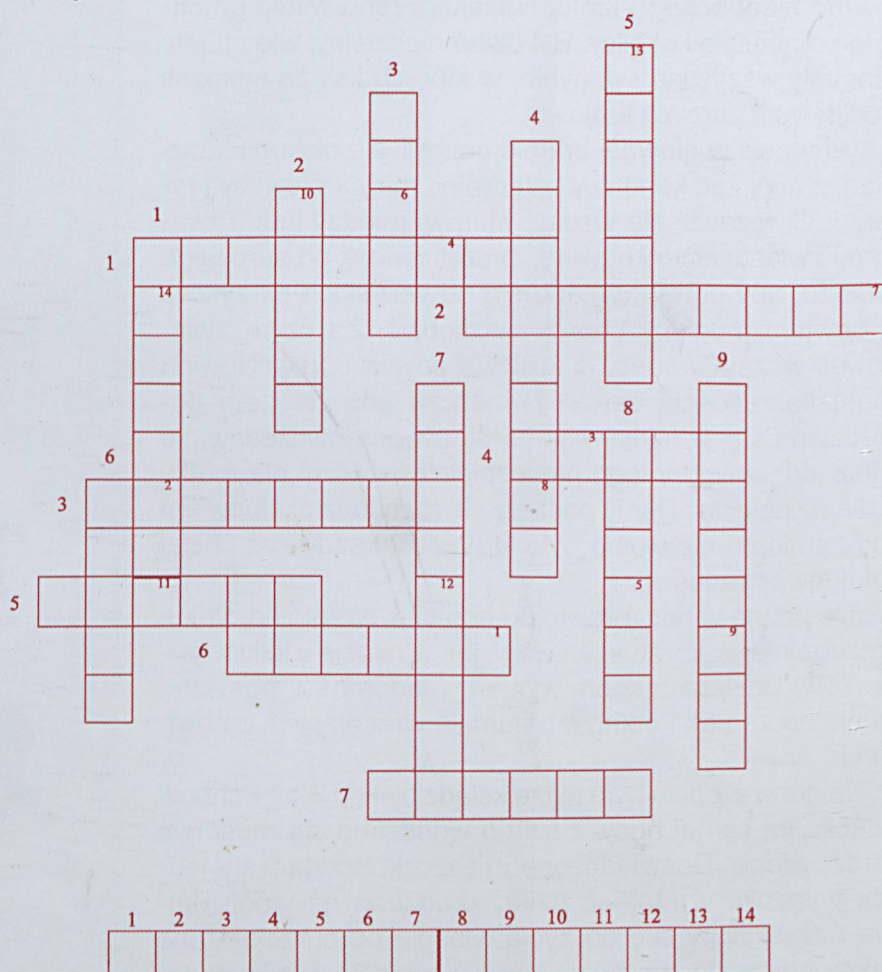
Wówczas serca ludzkie przejmował dreszcz, wieść o cudzie przelatywała kościół, zamek, miasto i ścigała coraz większe roje nędzy ludzkiej, która od cudu tylko mogła spodziewać się poratowania.”

Pionowo

1. Kościół diecezjalny w siedzibie biskupa lub pulpit wraz z podwyższeniem dla wykładowcy.
2. Jego dźwięk obwieszczał dobre lub złe nowiny.
3. Siedziba pary królewskiej w Krakowie.
4. Imię, jakie nadano dziecku pary królewskiej.
5. Sądzone, że wraz ze śmiercią królowej zgasła dla Królestwa pomyślna ...
6. Imię biskupa, który ochrzcił dziecko królowej.
7. Jaki kolor miała suknia, w której pochowano królową Jadwigę.
8. Uczucie towarzyszące mieszkańcom Krakowa na wieść o narodzinach dziecka królowej.
9. Podwyższenie, na którym ustawia się trumnę podczas nabożeństwa żałobnego.

Poziomo

1. Urzędnik książęcy, zarządzający kasztelem, był nim Jaśko Topór z Tęczyna.
2. Tego dnia tygodnia zachorowała królowa Jadwiga.
3. Obrzędowe pochody religijne.
4. Jakiej płci dziecko urodziła królowa.
5. Nowa, niespodziewana wiadomość, wieść.
6. Stan psychiczny będący następstwem przykrych przeżyć, towarzyszył mieszkańcom Krakowa po śmierci królowej.
7. Miesiąc, w którym zmarło dziecko królowej.



Małgorzata Brodowska
Monika Błędowska

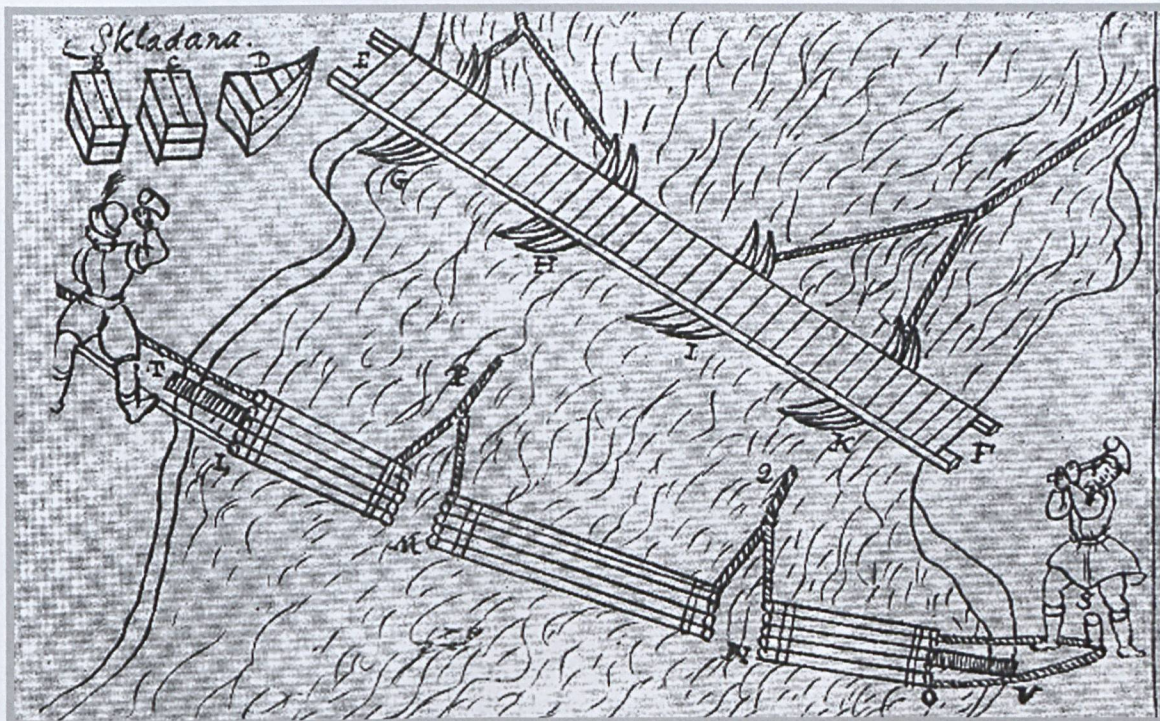
WOJNA, WOJNA — KOŚCI RZUCONE!

Już latem 1409 roku, po zajęciu przez krzyżaków ziemi Dobrzyńskiej, było wiadomo na Mazowszu, że dojdzie do wojny z Zakonem. Trwały polowania w puszczy kozienickiej, zaś młyny meły mąkę dla królewskiego wojska. „**Młynów należących do Jelni cztery rachowano: Jaroszek o 3 wiorsty, Siczek o 5, Pionka o 6, Zagożdżon o 7 wiorst od Jedlni odległe**” – to właśnie o nich pisał ks. Józef Gacki w książce „Wieś Jedlnia w niej kościół i akta obecnego prawa”. Ale na tym nie koniec. Ustalając strategię wojny podczas spotkania w Brześciu z księciem litewskim Witoldem 30 listopada 1409 roku król Jagiełło postanowił ominąć krzyżackie umocnienia na lewej stronie Wisły i po przeprawieniu swoich wojsk na stronę prawą uderzyć na stolicę Zakonu. Wtedy też, jak podaje Długosz „...umówili się, w którym dniu i w którym miejscu połączyć się miały i w jaki sposób przeprowadzić za Wisłę wojska polskie i litewskie. Uchwalili także postawić most na łyżwach, jakiego nigdy pierwszej nie widziano. Budowę tego mostu król Władysław zlecił Dobrogostowi Czarnemu, staroście radomskiemu, szlachcicowi herbu Nałęcz. Robotą zaś około rzeczonoego mostu trudnił się w Kozienicach, nakładem królewskim, a w wielkiej tajemnicy, biegły w swym rzemiośle mistrz Jarosław i całą zimę pracowano nad jego wy-

kończeniem...” Na miejsce przygotowania elementów konstrukcji mostu wybrano Puszcę Jedleńską, która dopiero później zyskała miano Puszczy Kozienickiej. Czas budowy nawet na dzisiejsze możliwości należy uznać za rewelacyjnie krótki, wyniósł zaledwie 6 miesięcy.

Fakty dokonane czyli most

Most miał według założeń umożliwić przejście całego wojska z taborami na drugą stronę Wisły. Ponieważ

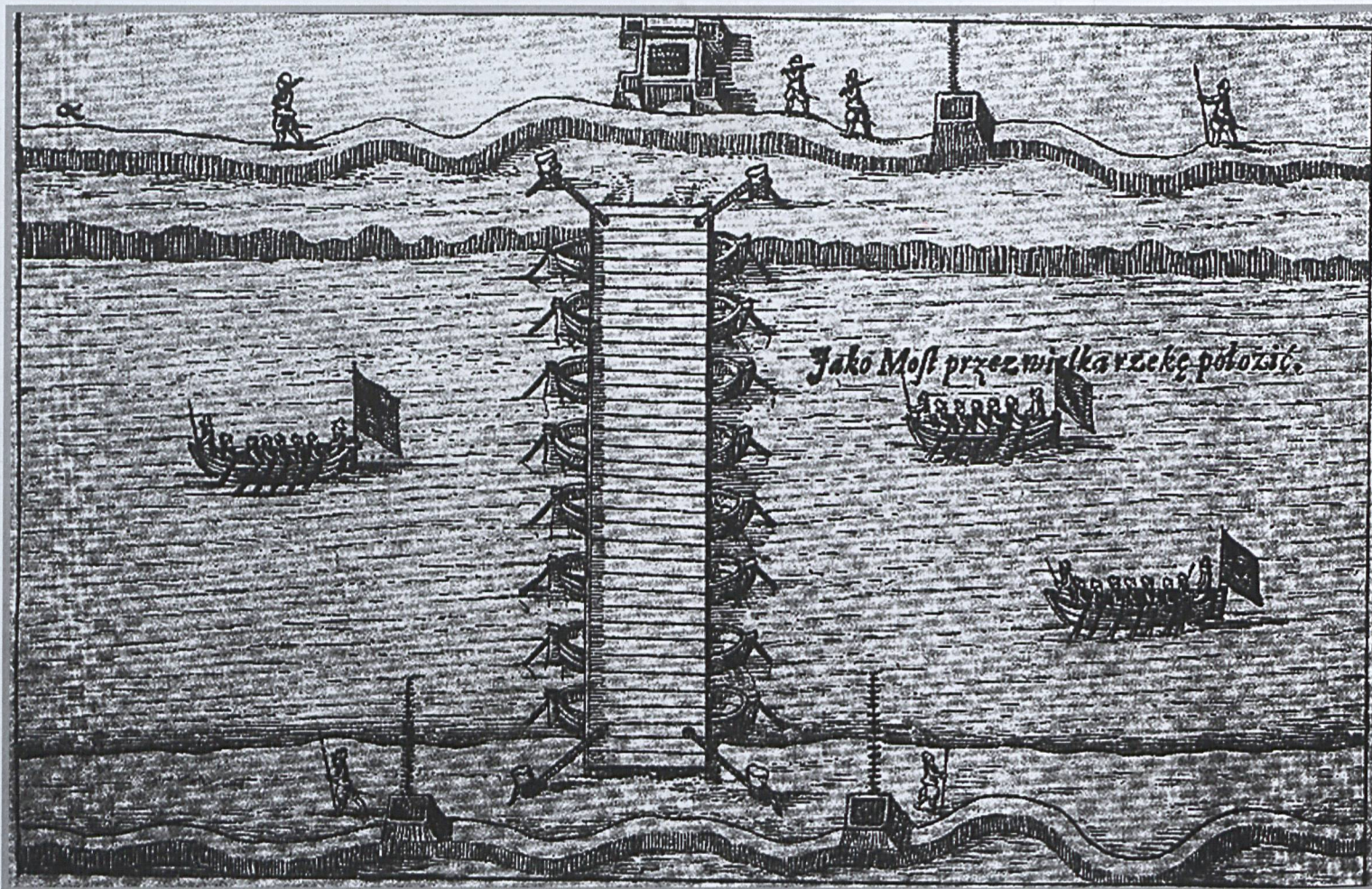


Most łyżwowy, rycina ze strony www.skansenpilicy.pl

rzeka w swoim dolnym biegu rozlewa się szeroko miał długość około 500 metrów. Nie zachował się jego szczegółowy opis ale podczas prób odtworzenia wykorzystujących dzisiejszy stan wiedzy inżynierskiej udało się ustalić, że tworzyło go 168 płaskodennych łodzi nazwanych „łyżwami” (za słownikiem Samuela Lindego, stąd i nazwa mostu: łyżwowy): każda o długości 5 metrów i szerokości 1,5 a burtach wysokich na metr by zapewnić odpowiednią wyporność (każda z łodzi dawała około 3,67t. wyporności). Tak przygotowane łodzie na które załadowano narzędzia, 400 kotwic z linami podtrzymującymi, 500 belki o długości 5 metrów i 2500 desek o długości 3,5 metra (razem na most poszło około 500 m³ dębiny) spławiono 150 kilometrów w dół Wisły w okolicy Czerwińska. W dniu 30 czerwca w ciągu 8 godzin zestawiono liczący pół kilometra most o szerokości 3,5 metra po którym ruszyły wojska. „...Widziałem ten most na statkach dowcipnie zbudowany i na Wiśle położony, po którym w oczach



XV wieczny drzeworyt przedstawiający bitwę pod Grunwaldem



Most łyżwowy, rycina ze strony www.skansenpilicy.pl

moich wszystko wojsko królewskie suchą nogą przez Wisłę i najcięższe działo po nim przeprowadzono, a most ani drgnął pod ich ciężarem...” – miał donieść Wielkiemu Mistrzowi Dobiesław Skoraczewski, który, jako wysłannik posłów węgierskich Mikołaja de Gara i Ścibora ze Ściborzyc wrócił z Czerwińska.

Charakterystyczna jest reakcja Ulryka von Jungingena, którą z ironią cytuje w swoich Kronikach Długosz: „...bajki to są do prawdy niepodobne, które ten człowiek prawi. Przybyli bowiem godni wiary szpiegowie nasi i oznajmili, że król Władysław po Nadwiślu się błąka i usiłuje, ale nie może przeprawić się przez rzekę. Że już wiele rycerstwa jego szukając brodu potonęło...”. Cała przeprawa trwała trzy dni, w tym czasie Wisłę przekroczyło 18 tysięcy jazdy, 4 tysiące piechoty, około 30 dział i 8 tysięcy wozów taborowych. Kolumna miała prawie 140 kilometrów długości a posuwała się naprzód w tempie około 3 kilometrów na godzinę. „**Nadto boki mostu zabezpieczył [budowniczy] potężnymi belkami zwanymi kobylenicami, tak że nikt nie mógł stanąć na brzegach**” – pisał Długosz. Na prawym brzegu Wisły wojska Jagiełły połączyły się z wojskami litewskimi.

Wielka gra o zdobycie przewagi

Wojska Zakonu zaskoczone nagłą zmianą sytuacji musiał podjąć grę wojenną na zasadach narzuconych przez Jagiełłę. By wstrzymać pochód wojsk polskich musiały najpierw sforsować Wisłę i pokonać prawie 200 kilometrów by stanąć pod Grunwaldem. Prowadzona gorączkowo przeprawa z wykorzystaniem łodzi i promów a później forsowny marsz pozbawił wojska krzyżackie części taborów, które nie nadążały za jazdą, zmniejszył zdolność bojową oddziałów i zmusiły ich do przyjęcia bitwy w otwartym polu.

I jeśli mimo tego, jak odnotował to Długosz, losy bitwy nie zostały przesądzone i w pojedynku szanse obu stron były wyrównane to tym bardziej należy docenić znaczenie tego genialnego manewru taktycznego jakim była przeprawa po moście łyżwowym przez Wisłę dla zwycięstwa pod Grunwaldem

Wojciech Pestka

KALENDARIUM

DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Dawid Tarczyński, Amelia Jaroszek, Natalia Zofia Kuropieska, Lilla Wiktoria Kropidłowska, Michał Kacper Iwańczyk, Antonina Gębczyk, Aleksandra Rutka, Natalia Maria Drela, Gabriela Kamińska, Jakub Mróz



DO DOMU OJCA ODESZLI:

Marianna Kościanek – 86 l



www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Parafialna:

ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509

lukaszgospodarczyk@interia.pl

Redakcja Młodzieżowa:

Justyna Kucharska kontakt: 889 167 871, Mariola Machnio, Patrycja Machnio, Magdalena Rolnik, Ola Rolnik, Kasia Woźniak, Michał Jaroszek, Artur Woźniak.

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNIA:

Danuta Szegda-Pestka kontakt: 693 515 606, danuta.szegda@onet.pl

Współpracują:

ks. Janusz Smerda, Bożena Gorska, Małgorzata Brodowska, Jadwiga Warchol, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Renata Pająk, Lech Sęczyk, Sławomir Wąsik, Michał Wdowski, Wojciech Pestka, Wiesław Jaroszek, Krystyna i Adam Jamkowie.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia